Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 460 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.

Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 56 (7095). Czwartek, dnia 9 marca 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY

Pismo Ojca św. Piusa XI do premjera Ponikowskiego

WARSZAWA. Dn. 6 marca b. r. o godz. 5 pp. przybył do pałacu prezydjum Rady Ministrów nuncjusz apostolski Eks. Lauri i złożył panu prezydentowi ministrów Antoniemu Ponikowskiemu, pismo Jego Świątobliwości Papieża Pjusa XI następującej treści:

Do Drogiego Syna Jego Ekscelencji Antoniego Ponikowskiego, prezydenta Rady ministrów Polski.

Drogi Synu! Otrzymaliśmy właśnie odznaki orderu Orła Białego, które Jego Ekscelencja Naczelnik Państwa Polskiego zechciał nam nadać dn. 25 stycznia w czasie, gdy piastowałem godność arcybiskupa w Medjolanie, a które Wasza Ekscelencja był łaskaw przesłać mi wraz ze swym listem tej samej daty. Z przyjemnością przyjmujemy to odznaczenie i jesteśmy szczególnie mile ujęci tym nowym dowodem życzliwego uznania, jakiem tego Ekscelencja Piłsudski zechciał nas obdarzyć co wzmocni jeszcze bardziej nasze przywiązanie do Polski, która tak drogą jest naszemu sercu. Wyrażając Naczelnikowi Państwa za łaskawem pośrednictwem Waszej Ekscelencji nasze szczere podziękowanie za tak miły dowód pamięci.

Z radością wyrażamy najlepsze życzenia pomyślnego rozkwitu waszego szlachetnego kraju. W dowód naszej ojcowskiej życzliwości i łask bożych, jako też zapewniając o naszej nalżyczliwszej pamięci, ponownie z całego serca udzielamy apostolskiego błogosławieństwa Jego Ekscelencji Naczelnikowi Państwa, jako też Tobie drogi Synu.

Rzym. Watykan 20 lutego 1922 r.

PIUS XI.

Tworzenie nowego rządu

WARSZAWA. W Sejmie panował naogół pogląd, że najwięcej szans urzeczywistnienia posiada koncepcja powołania rządu częściowo koalicyjnego, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich frakcji sejmowych, prócz P.P.S. Wyzwolenia i grupy Stapińskiego.

N. P. R. gotowa byłaby udzielić poparcia takiemu rządowi, pod warunkiem jednakże przedstawienia z góry programu ustawodawstwa robotniczego.

Jako prezydenta gabinetu częściowo koalicyjnego wymieniają posła Wincentego Witosa.

Gdyby jednak koncepcja ta nie dała się zrealizować, wówczas, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwróconoby się do p. Ponikowskiego o utworzenie nowego rządu.

Prezydent ministrów u Naczelnika Państwa

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 1 po południu prezydent gabinetu, p. Ponikowski udał się do Belwederu i został przyjęty przez Naczelnika Państwa.

Podczas dłuższej konferencji omawiano sprawy z dziedziny wewnętrznej administracji państwowej, a przedewszystkiem tematy, związane z przedłożonym wczoraj Radzie ministrów projektem budżetu.

Interwencja koalicji

WARSZAWA. Ministra Skirmunta odwiedzili posłowie francuski, angielski, włoski i oświadczyli, że mieli polecenie wystąpienia z notą zbiorową w sprawie wileńskiej, gdyby rząd polski zastosował się do uchwały inkorporacji Sejmu Wileńskiego. W nocie miała być zwrócona uwaga, że takie dostosowanie się zaważyć mogłoby bardzo groźnie na losach rozwiązania sprawy wileńskiej. Wobec tego jednak, że rząd podał się do dymisji, posłowie tych państw wstrzymali się od dalszej akcji. Jednocześnie posłowie ci zaznaczyli, że rząd p. Ponikowskiego daje gwarancje pokoju.

Zażegnane przesilenie

LONDYN. W kuluarach izby gmin zapewniają, że kryzys gabinetowy jest zażegnany, ponieważż Lloyd George, dzięki usilnym namowom unjonistów, zdecydował się pozostać na stanowisku.

W Kownie z powodu incydentu wileńskiego

RYGA. Korespondent L.T.A. donosi, że w Kownie incydent z podpisaniem aktu przyłączenia Wileńszczyzny—spowodował wielką radość.

Dzienniki podały wiadomość o incydencie olbrzymiemi czcionkami. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości przez ministerjum spraw zagranicznych, odbyło się posiedzenie rady ministrów, po której zostały wysłane szyfrowane depesze do wszystkich dyplomatycznych przedstawicieli litewskich zagranicą. W mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. Twierdzą między innemi, że Liga Narodów zarządzi przeprowadzenie na Wileńszczyźnie nowego plebiscytu.

O odezwę

WARSZAWA 7. PPS. zamierza na pierwszem posiedzeniu Sejmu wnieść interpelację z powodu rozlepionej wczoraj na mieście odezwy politycznej podpisanej przez generała broni Józefa Hallera.

Danina a samochody

ŁODZ. W związku z opłatą nadzwyczajnej daniny państwowej, niektórzy posiadacze samochodów osobowych, zwracają się do dowództwa dyonu samochodowego z umotywowanemi zawiadomieniami, że samochody swoje przerobili na ciężarowe lub półciężarowe, albo też z prośbami o wyznaczenie komisji celem zbadania faktycznej siły samochodowej, gdyż jakoby podana siła przez poprzedniego właściciela jest mylna i proszą o poprawienie takowej na ewidencji samochodów prywatnych.

W związku z tem dowództwo dyonu oznajmia, iż prośby podobne są bezcelowe i uwzględniane nie będą.

Podchorąży 3 p. ułanów defraudantem i bandytą

LWOW. W styczniu br. dokonano w Porylcach (pow. Przemyślany) napadu rabunkowego na Samuela Bauma i jego syna Herscha, przyczem sprawcy zrabowali 26.000 marek polskich, 5 dolarów. 2000 koron austrjackich i portfel z legitymacjami.

Sprawców napadu aresztowano dopiero obecnie, a są to: Jan Rajecki, lat 27, ekonom z folwarku w Hermanowie, zdemobilizowany z 3-go pułku ułanów w Krakowie; Stanisław Andrzejewski, lat 25,, bez zajęcia i podchorąży 2 pułku ułanów, Stefan Rzepecki, rodem z Budyjowiec na Podolu. Znaleziono przy nich karabin manlicherowski i 8 naboi, Rzepecki zaś miał całą twarz silnie wysmarowaną sadzami dla niepoznaki. Okradzeni Baumowie poznali jako sprawców napadu Andrzejewskiego i Rzepeckiego. Rzepecki przyznał się do rabunku i na usprawiedliwienie dodał, że zdefraudował on w pułku 26 tys. marek, a chcąc pokryć deficyt, uplanował napad. Aresztowano ich w chwili, kiedy wybierali się na nową wyprawę bandycką.

Zadawalniający stan administracji wojskowej

WARSZAWA. W myśl udzielonych panu ministrowi skarbu pełnomocnictw wynikających z ustawy o naprawie środków finansowych państwa oraz w porozumieniu z p. ministrem spraw wojskowych, przeprowadzona została w listopadzie i grudniu 1921 roku przez organy ministerstwa skarbu rewizja informacyjna we wszystkich oddziałach, urzędach i zakładach wojskowych całego kraju, mająca na celu dokładne zaznajomienie pana ministra skarbu ze stanem administracji i gospodarki wojskowe. Rezultatem nadzwyczaj zmudnej, sumienne i objektywnej pracy przeprowadzonej przez delegatów Ministerstwa skarbu, tudzież wszechstronnego zaznajomienia się tegoż Ministerstwa z toku debat ze wszystkiemi przejawami i zamierzeniami admi-

nistracji wojskowej jest zgodne z opinją najwyższej Izby kontroli; wysnuty wniosek, że stan administracji wojskowe, po zakończeniu reorganizacji w najbliższym czasie znajdzie, odpowiadać będzie w zupełności ogólnym wymogom koniecznej obecnie polityki oszczędnościowej państwa. Zarazem stwierdzono, że administracja wojskowa z całą energją przy użyciu najsurowszych środków reaguje przeciw wszelkim sporadycznie występującym przejawom przestępczości, a sposób zorganizowania nowej powstałej kontroli wojskowej generalnej i korpusu kontrolerów, współdziałających w porozumieniu z Najwyższą Izbą kontroli daje wszelką możliwą gwarancję, że interesy skarbu państwa będą jaknajdalej zabezpieczone.

Zuchwała kradzież w śródmieściu

WARSZAWA. Wczoraj w Warszawie dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży w mieszkaniu i składzie win Ludwika Karasińskiego (Wilcza 2). Złodzieje wyłamali sztaby i okiennice, wybili szyby i wynieśli z mieszkania i sklepu p. Karasińskiego ubrania damskie i męskie wartości 700 tys. marek, dwa worki cukru, skrzynię jaj, beczkę masła, 100 butelek likierów Baczewskiego 100 butelek wódek, wyroby tytuniowe wartości 150 tys. mk., pół puda herbaty, czekoladę, konserwy, pomarańcze itd., ogółem towarów kolonjalnych wartości 1.100.000 marek. Cały ten łup zebrali w 10 worków i zabrali na wóz, napełniony do połowy śmieciami.

Przeciwko zwyżce cen

WARSZAWA 8. Z Ministerjum kolei komunikują:

Celem przeciwdziałania ujawniające się tendencji do nowej zwyżki cen na artykuły żywnościowe. Ministerjum kolei żelaznych w szeregu zarządzeń, mających ułatwić dopływ do miast i środków przemysłowych większych ilości tych artykułów, wprowadza od dn. 10 bm. do dn. 13 kwietnia r. b. 20-procentową obniżkę taryfową dla przewozu w przesyłkach zwyczajnych następujących artykułów żywnościowych: zboża w ziarnie grochu i fasoli, ziemniaków, mąki i kasz, mleka, mięsa świeżego, szmalcu, słoniny, sadła i łojów jadalnych, wreszcie śledzi i kapusty kwaszonej. Obniżka ta stosuje się jedynie do przewozu wewnątrz państwa.

Oprócz tego Ministerjum kolei żelaznych zarządziło, aby transporty powyższych artykułów żywnościowych były przyjmowane do przewozu według IV kategorji planu przewozowego, co jeszcze bardziej zabezpieczy, tę transporty przed brakiem wagonów.

Ministerjum kolei żelaznych żywi nadzieję, że wskazane zarządzenia nie pociągną za sobą strat dla skarbu państwa, ale przeciwnie, wpłyną istotnie na obniżenie cen artykułów żywnościowych.

Sprawa przedwojennych zobowiązań rublowych

WARSZAWA 8. Sprawa spłat przedwojennych zobowiązań rublowych doznała nowego zaciągnienia wskutek znanych ostatnich orzeczeń sądowych. Zaciągnienie to jest tem niebezpieczniejszem, że tak skarbowa administr. państwa stwa, jak i pewne poważne sfery gospodarcze sprzeciwiają się wszelkim zmianom ustawowej dawnej relacji 216:100, ustalane przed dwoma laty. Sprawą tą zajmowała się również i Państwowa Rada finansowa na pierwszem swem posiedzeniu, przyczem—jak się o tem „Przegląd Wieczorny" dowiaduje z zupełnie miarodajnego źródła—stwierdziła, że ze względu na pewność stosunków pieniężnych i gospodarczych państwa nie powinno czynić żadnych zmian w podanej powyżej ustalonej już ustawowo relacji przerachowania.

Rzemieślnicze zjazdy zawodowe.

Rok rocznie odbywają się w Warszawie ogólne zjazdy rzemieślników, na których reprezentowane jest rzemieślnictwo ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazdy te omawiają i opracowywują programy i zasadnicze wytyczne pracy rzemieślniczej pod względem gospodarczym, społecznym, częściowo i politycznym.. Są one wyrazem dążeń i potrzeb rzemiosła jako całości, rewizją poczynionych postępów i dotychczasowych haseł. Dlatego też odbywanie takich zjazdów jest konieczne i pożyteczne.

Jako dalszy ciąg zjazdów ogólnych uważać trzeba zjazdy, t. zw. dzielnicowe i powiatowe. Reprezentowane jest tam rzemieślnictwo mniejszych połaci kraju, omawia się na nich sprawy podobne, jak na zjeździe ogólnym, z różnicą, iż tamte dostosowane są do specjalnego terytorjum i warunków jego. Przykładem takiego zjazdu jest ostatnio odbyty zjazd rzemieślników polskiego Śląska.

Wszystko to jest konieczne, lecz niewystarczające. To jest dopiero dobry początek. Dzisiejsze życie gospodarcze staje się coraz trudniejsze, coraz bardziej zróżniczkowane. Wymaga ono naprężenia wszystkich sił i obmyślania wspólnej obrony wspólnych interesów. W zakresie spraw rzemieślniczych sytuacja ekonomiczna staje się coraz trudniejszą i, gdzie jak gdzie, ale tu wspólna obrona jest rzeczą palącą. Zjazd ogólny doroczny daje wytyczne o charakterze zasadniczym, reszta zaś pracy spada na poszczególne gałęzie rzemiosła. Wobec dużej ilości zupełnie odrębnych zawodów, zjazd ogólny, nie może zająć się specjalnie sprawą krawiectwa, czy stolarstwa, sprawą ich rynków zbytu, czy zakupu surowca, szkolnictwa zawodowego tych gałęzi itd. Obowiązek ten spada na poszczególne zawody i może być wypełniony jedynie za pomocą zjazdów zawodowych rzemieślników poszczególnych zawodów. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy każde gospodarstwo rzemieślnicze stanowiło odrębną całość, żyjącą spokojnie w swoim kącie, nie oglądające się na sąsiedni warsztat takiego samego typu. Trudne i coraz trudniejsze warunki bytu zmuszają do zrzeszania się pracowników jednakich gałęzi i tu widzimy przyczynę powstawania coraz to nowych związków. To samo obowiązuje i rzemiosło. Rzemieślnicy jednego zawodu, konkurując pomiędzy sobą, związani są jednak wspólnością interesów swego zawodu, muszą dbać o pozycję, którą ten zawód zajmuje w całokształcie ekonomicznym kraju. Zła sytuacja całej gałęzi odbila się natychmiast na interesach jednostek, zawód ten reprezentujących. Pole do działalności olbrzymie. Sprawa surowców, rynki zbytu, kwestje taryfowe i celne, kształcenie zawodowe, metody pracy, ustrój wewnętrzny i wiele, wiele innych tematów—oto jest materjał do obrad zjazdów zawodowych. Mojem zdaniem, organizacja życia gospodarczego w rzemiośle, posiłkując się wskazaniami zjazdów rzemieślniczych ogólnych, powinna być oparta na działalności zjazdów specjalnych, na pracę poszczególnych związków odrębnych gałęzi rzemieślnictwa. Jeżeli może być ogólny związek robotników takiej czy innej gałęzi pracy fabrycznej, to tem bardziej może i musi być ogólny związek np. rzemieślników szewckich czy piekarskich. Utworzenie jego o tyle będzie łatwiejsze, iż powinien i może stać zdala od polityki, czego związki robotnicze do dziś uniknąć nie mogą. Niechaj potworzą się związki wojewódzkie poszczególnych zawodów, łączące się następnie w wielkie związki wszechpolskie. Specjalnie pomijam tu związki dzielnicowe, jako mogące podtrzymywać ducha odrębności dzielnic. tak bardzo dla całości szkodliwej. Pozatem wspólna ustawa przemysłowa zatrze powoli dzisiejszą odrębność. Związki takie są jedynie powołane do organizowania życia gospodarczego oddzielnych zawodów, mając na tem polu pracę na dziesiątki lat. I oto jeszcze jedno wielkie zadanie zjazdów zawodowych, które następnie winny się odbywać stale dla regulowania działalności związków. Rozpoczęcie tej pracy jest rzeczą konieczną. Skąd winna wyjść inicjatywa? Nie obrażając ambicji rzemieślników, zamieszkałych w wielkich miastach Rzeczypospolitej, twierdzę, iż cechy stolicy powinny o tem pomyśleć zupełnie poważnie. W Warszawie egzystuje ich 54, obejmujących prawie całokształt gałęzi rzemieślnictwa w Polsce. Warszawa, jako siedziba Rządu, Sejmu, najpoważniejszych instytucji wszelkiego typu jest, zdaje mi się, miejscem najodpowiedniejszem do zapoczątkowania tej akcji.. Naturalnie, następny zjazd tejże gałęzi może się z powodzeniem odbyć w Krakowie, Lwowie, Poznaniu czy Wilnie. Przełożeni warszawskich zgromadzeń mogą w ciągu jednego dnia zdobyć zupełnie wyczerpujące informacje o rozlokowaniu takichże zgromadzeń w całym kraju, do rzemieślników niezorganizowanych dotrzeć za pomocą pism. Gra jest duża i warta zachodu. Nie będzie ona zresztą zupełną nowością, wspomnę choćby tylko o niedawno odbytym w Warszawie zjeździe rzemieślników gałęzi rzeźniczo-masarskiej. Obrady jego były bardzo interesujące, uchwały realne i bezwzględnie dadzą nie zmiernie dodatnie wyniki. Niechaj za tym przykładem pójdą inne gałęzie rzemieślnictwa.

Rzucamy ten apel pp. Przełożonym Zgromadzeń stolicy, czekając niezawodnego ich odzewu.

S. Kwasieborski.

Garść wrażeń z Kalisza.

Czytamy w „Gazecie Kujawskiej":

Kalisz!... brzmi okrzyk konduktora i powtarza się echem we wspomnieniach owych strasznych dni 1914 roku. Wzrok biegnie wokoło, nic jednakże narazie poza okopconymi częściowo jeszcze murami dworca nie przypomina przeżytych przez Kalisz okropności. Ze wzruszeniem i ciekawością udaję się ku miastu. Na wstępie rzuca się w oczy tablica pamiątkowa dla uczczenia pierwszej rocznicy wypędzenia niemców z Kalisza. Tablica ta ufundowana staraniem kolejarzy kaliskich, umieszczona na rogu dojazdu do dworca i ulicy Kolejowej—wmurowana w bryłę (skałkę) z kamieni polnych. Na tablicy sentencje Słowackiego, Glińskiego i innych, oraz napis głoszący przez kogo i dlaczego została wmurowaną. Niestety, zacni kolejarze przedwcześnie wprowadzili futuryzm do ortografii, tym chyba tylko bowiem tłumaczyć można błędy ortograficzne, których jest kilka w jednym wierszu.

Ale oto ulica Wrocławska i pierwsze oznaki spustoszenia—dom ze zrujnowanym dachem i otworami. Nieco dalej jednakże rzuca się w oczy dosyć imponujący nowy gmach szkolny, mieszczący gimnazjum. Dochodzimy wreszcie do śródmieścia i oto przedstawia się widok jedyny w swoim rodzaju.—Naokół wspaniałe, nowe, kilkupiętrowe gmachy, rzucające się przedewszystkiem w oczy czerwienią murów i dachów,—pomiędzy niemi rozpoczęte budowy, obok zaś wszędzie zwaliska kilkupiętrowych nieraz domów, to znów zarzucone gruzem podziemia fundamenty i piwnice.—Obok tego wszystkiego przesuwa się różnobarwny, ożywiony tłum przechodniów, wśród którego próżnoby szukać odbicia przeżywanych okropności.—Na rynku rozsiadł się okazale ratusz nowy, wieże tylko jeszcze nieukończone.

Teatr miejski również odbudowany, będąc dokładną kopją spalonego.—Na bocznych ulicach—poza Rynkiem i śródmieściem już nie wyczuwa się grozy—gdzieniegdzie tylko spotykamy zwaliska lub wspaniały nowy gmach.

Bezsprzecznie plany regulacji uwzględniły wymagania nowoczesne, rozszerzając ulice i prostując je.

Bezsprzecznie odbudowany Kalisz zapowiada się okazale i wróży sobie szybki rozwój—jednakże dla tego, kto znał stary Kalisz, jego ścieśnione śródmieście i wąskie ulice, czegoś brak. I gdyby poeta „młodji i głębin"—Asnyk—który z takiem rozrzewnieniem wspominał o swem rodzinnem mieście, wstał z grobu i znalazł się w Kaliszu—powtórzyłby słowa, skierowane przezeń ku odradzającej się Polsce.

„Takim, jak byłeś nie wstaniesz z mogiły
Nie wrócisz na świat w dawnej swojej krasie".

Międzynarodowa Konferencja Sanitarna.

W dn. 20 marca zbierze się w Warszawie z inicjatywy Ligi Narodów na zaproszenie Rządu Polskiego Międzynarodowa Konferencja Sanitarna. Na Konferencję otrzymały zaproszenia wszystkie państwa europejskie. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Chiny, Japonja, Brazylja, zostały powiadomione o konferencji z prośbą o uczestniczenie w obradach, o ile uznają to za stosowne.

Przedmiotem obrad będą sprawy następujące:

1) stan epidemiczny Europy Wschodniej, zapoznanie uczestników konferencji ze sprawą rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych w tej części Europy i z niebezpieczeństwem płynącem pod tym względem dla Państw ościennych i dalszych;

2) rozważenie i ustalenie zasad na których powinny być oparte przeciw epidemiczne umowy Międzynarodowe, przyczem podstawy do dyskusji dostarczy tocząca się obecnie konferencja przedstawicieli Rządu Rosyjskiego, Ukraińskiego i Białoruskiego, mające na celu zawarcie Konwencji sanitarnej między Polską a Rosją;

3) rozważenie i ustalenie zasad na których powinny być oparte metody walki przeciwepidemicznej, środków, które podjąć należy na pograniczu Państw, ażeby zabezpieczyć je przed przeniesieniem epidemji z Państw ościennych.

Te tylko zagadnienia będą przedmiotem narad Konferencji. Zgodnie z powyższem programem Konferencja wyłoni trzy Komisje, które opracują projekty, uchwały i przedstawią je do zatwierdzenia Plenum.

Delegatem Rządu Polskiego jest Kierownik Ministerstwa Zdrowia Publicznego dr. Witold Chodźko, który będzie przewodniczył obradom, Sekretarzem generalnym, Członkiem Biura Konferencji i kierownikiem jej prac jest dr. Rajchman, Dyrektor Sekcji Hygieny Sekretarjatu Ligi Narodów.

W związku z zadaniami Konferencji projektowana jest wycieczka do Baranowicz, względnie i do Mińska, o ile Republika Radziecka wyrazi na to swą zgodę. Przewidywane są obrady 3-dniowe. Miejscem obrad będzie Pałac Prezydjum Rady Ministrów. Uroczyste otwarcie obrad odbędzie się w sali Kolumnowej na 1-em piętrze. Obrady Plenarne i Komisyjne będą odbywały się w pomieszczeniach na parterze.

Zadania handlu polskiego na Górnym Śląsku

W stowarzyszeniu kupców polskich dyrektor tej instytucji p. Stanisław Wartalski wygłosił referat o zadaniach polskiego handlu na Górnym Śląsku.

Wspomniawszy o wydanych zasiłkach kupiectwa polskiego przy ogólnych wysiłkach dla pozyskania Górnego Śląska (przez stowarzyszenie kupców polskich złożono na plebiscyt kilkadziesiąt miljonów mk.) zaznaczył prelegent że

wzajemne stosunki obu części Śląska do Polski i Niemiec, uregulowane decyzją genewską rady ambasadorów, nie idą po linji dążeń ludu górnośląskiego, któremu dopomóc musimy do odniemczenia inteligencji miejscowej, przeważnie niemieckiej i żydowskiej.

Przechodząc do praktycznych zadań czekających handel polski na Górnym Śląsku, zaznaczył p. Wartalski, że sklepy detaliczne są tam mocno trzymane przez niemców, że więc nasze usiłowania skierowane być winny na drogę opanowania handlu hurtowego przez otwieranie tam składów.

Na Górnym Śląsku istnieje znaczne zapotrzebowanie na mąkę, mleko, tłuszcze, oleje roślinne, ryż, kawę słodową, cukier, czekoladę, ser, jaja, tytuń, konfekcję, ceratę dywany; skóry, papier, narzędzia żelazne, cement, benzynę, smary, drzewo, chemikalja itd. Prelegent gorąco zachęcał przedstawicieli polskiego handlu hurtowego dla jaknajrychlejszego rozwinięcia studjów specjalnych na miejscu w celu zbadania możliwości handlu na Górnym Śląsku i wyraził zdanie, że istnieje tam możność szerokiego zbytu, któremu należałoby dać początek przez otwieranie składów konsygnacyjnych.

Wobec rychłego ustalenia granic politycznych i celnych Górnego Śląska co nastąpić musi za kilka tygodni, sprawa nie cierpi zwłoki.

Ważną byłaby dla handlu naszego z Górnym Śląskiem przywilejowa redukcja polskich taryf kolejowych na przestrzeni Gdańsk—Katowice, by opłacało się importować na Górny Śląsk towary przez Gdańsk, zamiast jak dotąd, przez *Hamburg* lub Szczecin, i w ten sposób towary płaciłyby frachty polskim kolejom żelaznym zamiast niemieckim.

Tragiczny wypadek podczas uroczystości.

Ciekawy wypadek komunikują z Łęk Górnych w Galicji.

Oto dnia 16 lutego odbywało się uroczyste przyjęcie nowozamianowanego proboszcza ks. Habeli. Dla uświetnienia uroczystości zbudowano wspaniałą bramę tryumfalną, wyszły dziewczęta z wieńcami a na koniach wyjechała na spotkanie proboszcza bandera parafjan.

Kiedy pojazd proboszcza zbliżył się ku bramie tryumfalnej, ozwały się moździerze a równocześnie powietrze przeszył ostry krzyk. Okazało się, że moździerz przy eksplozji prochu został rozerwany na drobne kawałki— a jeden odłamek ugodził naczelnika banderyi w skroń. Ugodzony runął z konia na ziemię—a z głowy jego trysnęła krew.

Na miejsce wypadku przybył lekarz, jednakowoż pomoc okazała się już spóźnioną, ranny bowiem nie odzyskał już przytomności i po kilku godzinach zmarł.

16-letni defraudant.

Długoletnia wojna wstrząsnęła całem społeczeństwem i zagroziła najbardziej młodemu pokoleniu, które bez opieki, otoczone zewsząd namiętnościami daje się łatwo porwać złym przykładom i schodzi na manowce.

Oto młody, bo zaledwie 16-letni Stanisław Grobelny, praktykant handlowy, zatrudniony w Hurtowni galanteryjnej w Poznaniu postanowił zerwać ze szarem, monotonnem życiem sklepowem, a rzucić się w wir wielkomiejskiego używania. Uśmiechała się Warszawa, kawiarnie, muzyka, nocne życie... Umówiwszy się więc z niejakim 15-letnim Feliksem Bączkiem sprzeniewierzył w *Hurtowni* 260,000 marek, a następnie razem ze swym towarzyszem znikł z Poznania. W drodze do Warszawy zawadzili obaj o Łódź.

Tutaj żądny zabaw Grobelny kupił sobie nowe buciki, czapkę, zegarek branzoletowy i wystrojony na wielkiego pana wraz z Bączkiem zabawiał się wesoło. Po kilku dniach, kiedy już zwiedzili dokładnie całą Łódź, przybyli do Warszawy. I znów używali.. Szły pieniądze na teatry kawiarniane, muzykę, a tymczasem Hurtownia poszukiwała napróżno w Poznaniu Grobelnego. Ale i Warszawa się znudziła. A więc do Zakopanego.

Minęło kilka dni, kiedy Grobelny z Bączkiem wyjechali znów z Zakopanego, postanowiwszy „zwiedzić" jeszcze Kraków. Ale tu był już kres ich zabawy. Pieniądze się wyczerpały. I kiedy tak onegdaj siedzieli w hotelu „pod Różą", rozważając o znikomościach tego świata, wkroczyła do hotelu policja i nowoczesnych Robinsonów przyaresztowała.

Obaj zostaną odstawieni do sądu okręgowego karnego.

KRONIKA.

— KONCERT KWARTETU POLSKIEGO.

Jak już podawaliśmy w dniu 14 b. m. w sali Tow. Muzycznego wystąpi kwartet polski, jedyny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Mamy nadzieję, że publiczność m. Kalisza pośpieszy usłyszeć tych wybitnych artystów-profesorów poznańskiej akademji muzycznej. Bilety są już do nabycia w cukierni p. Mayera.

— POZEGNANIE.

We wtorek, 7 b. m. w kasynie oficerskiem korpus oficerów 29 p. Strzel. Kan. żegnał ustępującego z pułku kapitana Ryszarda Stankiewicza, który przez cały czas wojny był dowódcą kompanji karabinów maszynowych. Podczas skromnej wieczerzy przygrywała orkiestra 29 p. Strzel. Kaniowskich. Nastrój zebrania był niezwykle serdeczny.

— Z TOW. HYGJENICZNEGO.

Ze sprzedaży znaczna na „Kroplę mleka" dn. 19 lutego wpłynęło 37337 mk.; wydatki wynoszą (druk znaczków, szpilki, opieczętowanie puszek) 2400 marek, czysty dochód stanowi 34.937 mk. 60 fen.

Oprócz tego na tenże cel wpłynęły ofiary: od Stowarzyszenia Przemysłowców w Kaliszu 10000 mk. i od p. Janusza Dzierżanowskiego 10000 mk., za które to ofiary Zarząd Tow. Hyg. składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. 683.

— Z TOW. MUZYCZNEGO.

W Konserwatorjum Ludowem lekcje rozpoczynają się z dniem 10 marca 1922 r. Pierwsza lekcja odbędzie się w tymże dniu, 10 b. m. w piątek o godz. 8-ej wieczorem.

O uroczystem otwarciu i nabożeństwie zawiadomimy dodatkowo.

— ODCZYT.

W czwartek, dnia 9-go marca o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Muzycznego odbędzie się odczyt, znanego społeczeństwu polskiemu profesora Ignacego Chrzanowskiego p. t. „PIESN LEGJONOW".

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Mayera, a w dzień odczytu od godz. 6-ej przy wejściu na salę.

— Z SEJMIKU.

„W piątek, dnia 10 marca 1922 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu Starostwa posiedzenie Kaliskiego Sejmiku Powiatowego".

— PONOWNE WYSTEPY SPIEWAKOW OPEROWYCH.

Dowiadujemy się, że dyrekcja p. Kobaka i p. Jakowlewa urządza w tygodniu bieżącym dwa ponowne występy śpiewaków operowych z p. Steszenko na czele. Przedstawienia te odbędą się w sali Rzem. Chrześć. w piątek 10 i w sobotę 11-go b. m. W piątek artyści odśpiewają „Rigoletto", w sobotę „Traviatę", obydwie opery Verdiego. Oprócz p. Steszenki wystąpią pani E. Igdal, L. Peżemska, Wesołowski i M. Besancon. Dyrygować operami będzie p. Rubinstein.

— ROK 1922 BEDZIE DZDZYSTY?

Sekretarz stacji meteorologicznej w Calvados abbe Gabriel, przepowiada, że rok 1922 będzie bardzo dżdżysty. Przepowiednię swą uzasadnia ścisłem studdjum statystyki opadów wodnych od roku 1835. Według tych obserwacji po każdym roku suchym przychodzi słotny.

— Z TOW HYGJENICZNEGO.

Wpływy z koncertu z dn. 4 marca, urządzonego przez Tow. Hyg. na „Kroplę mleka" i Repatrjantów b. 5 dywizji Syberyjskiej, wyniosły: ze sprzedaży biletów 79490 mk. i za programy 14.900 mk., razem 94.390 mk.; po potrąceniu wydatków—41700 mk., czysty dochód—52690 mk. został podzielony w równych częściach, po 26345 mk., pomiędzy „Kroplę mleka" i Repatrjantów, na rzecz których wpłacono do P. K. O. na konto Marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego 6 marca—26345 mk., resztę zaś złożono do Zarządu Tow. Hyg.

Podając o powyższem do wiadomości ogółu, Zarząd Tow. Hyg. poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie Sz. wykonawcom koncertu, pp. członkom chóru Ewangelickiego, dyrygentowi chóru, p. Cepelli'emu, p. Makowskiemu, p. porucz. Owocowi, p. Wiłkomirskiemu i p. Zielińskiemu, oraz za łaskawy udział w sprzedaży programów paniom Kowalewskiej i Łoskowskiej i pannie L. Mamrotównie. 684.

— DZIEN KATOLICKI W OSTROWIE.

Pod protektoratem J. E. ks. Kardynała Dalbora odbędzie się w naszem mieście w dniu 12 b. m. Dzień katolicki, jako wyraz czci dla nowoobranego Papieża Piusa XI. Po nabożeństwie nastąpi zebranie uroczystościowe ze śpiewami chóroweml, stosownemi referatami i wyrażeniem hołdu dla nowego Papieża oraz wysłanym będzie telegram hołdowniczy dla Ojca Sw. i ks. Prymasa. W uroczystości wezmą udział delegaci stowarzyszeń tutejszych ze sztandarami.

— NOWA PLACOWKA PRASOWA NA PROWINCJI. W Płocku wyszedł pierwszy numer „Tygodnika Polskiego". Pismo to odznacza się doborową treścią i szatą zewnętrzną.—Nowej tej placówce życzymy powodzenia. Jako redaktor i wydawca podpisuje „Tygodnik Płocki" p. Zygmunt Maciejewski. Numer pojedyńczy o 16-tu stronicach kosztuje 30 mk., prenumerata kwartalna—400 marek.

— PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY.

Zwiastuny wiosny pojawiły się w tych dniach w Polsce. I tak obserwowano już 26 lutego na Pomorzu w Dużej Zlejwsi czajki, 28 lutego w Rogówku skowronki w Nieszawce 1-go marca szpaki. W Toruniu obserwowano w ubiegły wtorek dzikie gęsi w przelocie.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Andrzej Kuliński, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Łódzkiej 12, na mocy art. 1141 1146 i 11149 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 4 lipca 1922 roku o godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu odbędzie się licytacja publiczna w drodze działów nieruchomości osady włościańskiej, położonej w kol. Ciemin-Kościelny, gminy Kazimierz, powiatu Słupeckiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 2/213/3, należącej do Władysława Felickiego i sukcesorów po zmarłej Marjannie Frątczak, składającej się z 20 morgów, 92 prętów—ornej ziemi i pod pastwiskami ze znajdującemi się na niej budynkami, domem z gliny o 2-ch izbach i studni kamiennej, podług opisu dokonanego w dniu 31 sierpnia 1921 r. przez komornika Szparło.

Nieruchomość ta nie posiada urządzonej księgi hipotecznej, podchodzi pod ukaz 1864 roku w zastawie się nie znajduje, obciążona długiem podatku skarbowego i gminnego w sumie 6270 12 f. i wyznaczona do licytacji w drodze działów z mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Słupcy z dnia 14 września 1919 roku za Nr. C. 233/18, na żądanie Władysława Felickiego.

Licytacja osady rozpocznie się od sumy szacunkowej 100.000 mk.—życzący przyjąć udział w licytacji, obowiązany złożyć wadjum 1000 mk., które nie utrzymującemu się przy przetargu będą zwrócone.

Do licytacji dopuszczeni będą właściwie, poddani Rzeczypospolitej Polskiej, posiadający zaświadczenie Urzędu gminy swego zamieszkania na prawo kupna ukazowych osad.

Akta i dokumenty, tyczące się sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu, a w dzień sprzedaży u komornika, prowadzącego sprzedaż.

Kalisz, dnia 28 lutego 1922 roku.

Komornik: A. KULINSKI.

669.

Tajemnicza księżna.

We wrześniu roku zeszłego do intendenta szpitala Sw. Łazarza w Warszawie zgłosiła się kobieta podporucznik, w wojskowym mundurze, prosząc o jakąkolwiek posadę, jako „zdemobilizowana". Na zapytanie dlaczego właśnie przyszła do intendenta szpitala, nie gdzieindziej, odrzekła, że była już u różnych ludzi i nigdzie pomocy nie otrzymała jako, że wszędzie jest ludźmi przepełnione. Przedstawiła intendentowi swoje dokumenty, które wskazywały, że jest to Helena Niedźwiedzka z domu, a podaje się za żonę księcia, który zginął na wojnie. Posiadała także krzyż „Virtuti Militari", który otrzymała jakoby za bohaterskie czyny na wojnie. Jakżeż można było odmówić pomocy tak zacnej i zasłużonej damie, zwłaszcza księżnej. Księżna nosiła w wojsku pseudonim „Olga".

Pan intendent dał jej tedy list polecający do pani Kołakowskiej, do Towarzystwa Ochrony Kobiet. Tam powtórzyła dzieje swego bohaterskiego żywota i przedstawiła dokumenty, gdzie bardzo się nią zajęto, jako że była z rodu książąt.

Dano jej posadę zarządzającej przystanią ochrony kobiet w Wierzbnie za Mokotowem. Gospodarowała energicznie i zdawało się, dobrze. Jej powierzono, jako zarządzającej, zakupy. Trzeba było na zimę sprowadzić kartofli, więc księżna, powołując się na rozległe stosunki w D. O. K. (istotnie widywano ją z oficerami), pobrała 130 tysięcy marek na zadatek, celem sprowadzenia kartofli. Kartofli jednak długo nie było widać. Wreszcie trzeba było kartofle sprowadzić skądinąd i zażądano od zarządzającej zwrotu pieniędzy. Z dnia na dzień odkładała.

Tymczasem księżna, gdzie mogła i jak mogła kradła. Z Rosji przyjechała niejaka Lauferowa, która w tejże przystani otrzymała posadę gospodyni. Od niej księżna wzięła na przechowanie złoto, biżuterję, i około 50 tysięcy marek gotówki. Zwrócono wreszcie uwagę na księżnę, albowiem zaczęto się skarżyć, że zarządzająca od rozmaitych osób zabierała różne rzeczy i nie oddawała, że jedzenie jest złe itp. Skonstatowano, że brak jest wiele bielizny. W książce znaleziono podskrobania. Jednem słowem trzeba było zawiadomić o wszystkiem naczelnika urzędu śledczego p. Sonenberga, który wziął do siebie księżnę na zbadanie. I okazało się, że dokumenty, które posiada nie należą do niej. Nakradła bardzo wiele i coraz to nowe rzeczy jej machinacje się ujawniają. Oczywiście, że została aresztowaną. Dotychczas jednak nie stwierdzono, kim jest, albowiem co chwilę inne podaje nazwisko i trudno wiedzieć, które jest jej istotne nazwisko, i czy zresztą prawdziwego nazwiska nie ukrywa dotąd. Zaznaczyć wypada, że od intendenta również zdołała wyłudzić 29 tysięcy marek. Straty przez nią wyrządzone są bardzo duże, których ustalenie dopiero nastąpi.

Towarzystwo „OLEUM" w Warszawie

oddział w Kaliszu,

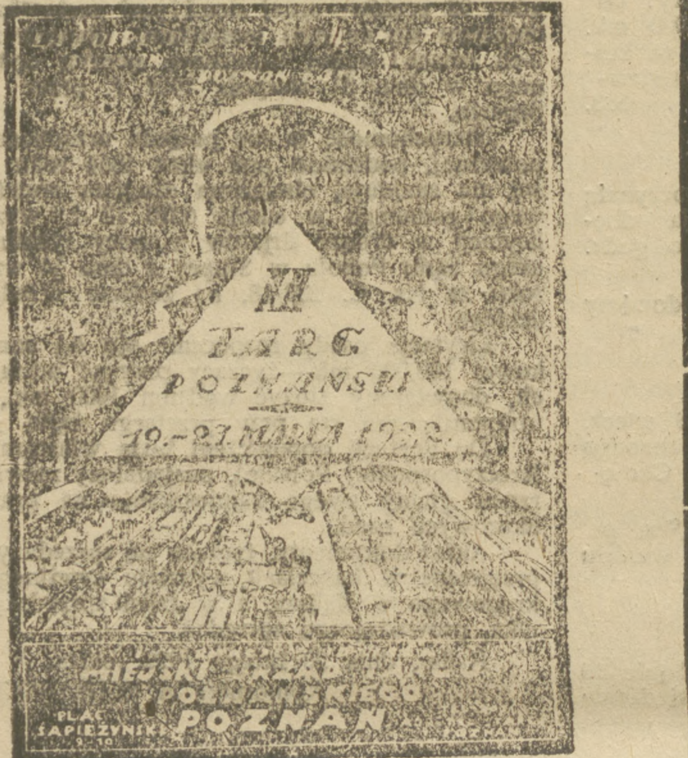
przy ul. Wrocławskiej №№ 69 i 100.

Mam zaszczyt zawiadomić Kooperatywy, przemysłowców i kupców, że sprzedaje **NAFTĘ RAFINOWANĄ** po mk. 135, za jeden kilogram (co wynosi mk. 110, 57 fen. za litr).

Prócz tego ma stale na składzie: **Benzynę, Olej** gazowy (Ropę), **Olej** maszynowy, **Olej** motorowy, **Olej** samochodowy, **Olej** cylindrowy, **Smar** do osi, **smar** Tovotea (wazelinę), **Parafinę i świece.**

Zwracamy uwagę na to, że wszystkie te produkty pochodzą z własnych rafinerji prześto z pierwszej ręki.

Mamy również na składzie **olej** cylindrowy do przegrzanej pary, oryginalny amerykański punkt zapł. do 370°. 343





FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH

J. SZCZEPIKA

w Kaliszu, ul. Młynarska Nr. 9 (obok cmentarza) dom własny, — wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jako to ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, artykuły do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg i t. p. —

Ceny przystępne. 600

Ogólne zebranie

pp. Członków Kooperatywy P. I. P. I. P. odbędzie się **w** dniu **12 marca** b. r. o godzinie 3 po południu w gmachu Starostwa.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia
2) Wybór przewodniczącego
3) Sprawozdanie z działalności za ubiegły rok
4) Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej
5) Zatwierdzenie bilansu rachunku zysków i strat
6) Wybór sześciu członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących
7) Wybór jednego członka Zarządu w miejsce ustępującego p. M. Szarrasa.
8) Wolne wnioski. 630

Rada Nadzorcza.

Sprzedam tanio

DOM

dwupiętrowy z 33 pokoj. ogrodem, 2 morgi ziemi, 3 składy w Skalmierzycach. ul. Kaliska 24 Hofmann. 681

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Michalaka Adama rocznik 1902. 680.

Zginął PASZPORT wydany przez Urząd gm. Kalisz na imię Franciszka Zduniaka. 677

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Ignacego Kamińskiego rocznik 1902. 693.

Zginął dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Anny Dobrowolskiej. 678

Wynajmę

sklep z mieszkaniem

od właściciela domu. Oferty proszę składać do Redakcji dla „M. N." 687

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Gila Karola rocznik 1886 oraz dowód osobisty wydany w Kaliszu na takież imię. 679.

Zginął PASZPORT 682 wydany przez Urząd gm. Ostrów-Kaliski na imię Dembickiego Jana.

Zginęło tymczasowe zaświadczenie urlopowe wydane przez P. K. U. w Kaliszu na imię Szulca Adama rocznik 1897. 675

Zginął dowód osobisty 686 wydany przez Urząd gm. Strzałków na imię Mateusza Wróbla, oraz odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. w Kaliszu na takież samo imię rocz. 1888.

Inteligentna

młoda kobieta, żona byłego ziemianina polskiego, przybyłego niedawno z bolszewickiej niewoli, znajdująca się w krytycznem położeniu z powodu choroby piersiowej męża swego **poszukuje miejsca** kasjerki w jakimkolwiek handlu. Łaskawe oferty pod „M.R." do Gaz. Kaliskiej 635

Bryczki

do sprzedania, szerokiej i wązkiej kolei. Kalisz, ul. Nowy Świat Nr. 13. 636

KASA 642

ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Drukarnia posp. Szczeciński Kalisz, Kanonicka 7.

Większa Fabryka Maszyn

i narzędzi rolniczych jest w przeliczeniu za 2½ miljona mk. niemieckich na sprzedaż. Polecam jeszcze gospodarstwa od 8 do 150 mórg, majątki ziemskie od 180 do 10.000 mórg, domy handlowe, domy i wille z ogrodami, rzeźnictwo, piekarnie, restauracje, oberże na wsi, hotele po 3 5 12 14 mil. mk., cegielnie, tartaki, młyny wodne i parowe, garbarnie, kino i t. d.

M. SZCZEPANIAK KROTOSZYN. Rynek 26 Poznańskie. Interes Bankowy i Pośredniczy. 685

Parcelacja.

Do sprzedania grunty (działki od 7 morgów)

1) w majątku „Wielkie i małe Stydynie", pow. Równieński, ziemia Wołyńska.

Dobra marglowata ziemia. Okolica bogata w lasy. Od stacji kolejowej 20 kilometrów. Szkoła na miejscu. Kościół parafjalny o 12 kilometrów. Cena za morgę od 50000 do 100000 mkp:

2) w majątku „Łuszniew" pow. Słonimski, województwo Nowogródzkie.

Dobra ziemia pszenno-żytnia. Lasy na miejscu. Od stacji kolejowej 8 kilometrów. Od kościoła parafjalnego 8 kilometrów. Szkoła w budowie. Cena za morgę od 35000 do 120000 mkp.

W najbliższym czasie będą do sprzedaży grunty na Polesiu i Wołyniu.

Informacji udziela: Upoważniona przez Główny Urząd Ziemski

660 *Spółka Osadniczo-Parcelacyjna „Parcela" Warszawa, Królewska 16.*

KARPIŃSKIEGO

BALSAM BENGALSKI

znieczulający sprawia natychmiastową ulgę w newralgji, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów. Bolące miejsce natrzeć balsamem, przykrywając je następnie watą. 598

LABORATORJUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE **Tow. Akc. Fr. KARPIŃSKI w Warszawie, Elektoralna 35.**

SYNDYKAT

ROLNICZY KALISKI.

SPÓŁKA AKCYJNA.

CENTRALA: KALISZ.

FILJE: Konin, Turek, Sieradz, Słupca, Uniejów, Błaszki.

Agentura w Opatówku

poleca do siewu:

owies oryginalny szwedzki i odsiewy, jęczmień „ czeski „ „

żyto jare,

koniczyny, przelot, rajgras, tymotkę, seradelę, wykę, marchew pastewną i jadalną, buraki pastewne i cwikłowe, kapustę, ogórki, cebulę żytawską etc. 591

Redaktor A. RADWAN. Wydawca— „Gazeta Kaliska" Społ ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1